

# Purpurowe Gody – KAT

Niewinność zmęczona  
Rozchyła białe swe nogi  
Dotyka klejnotów  
Spragniona grzechu marzenia  
Dlaczego płomienie  
Ukrywasz między palcami  
Dlaczego spełnienie  
Jest tylko bladym odbiciem  
Bladym odbiciem barw  
Dziwny szept  
Ciemny las  
Dziki sny  
Czarna msza  
I Bóg  
Naga budzisz się  
W wielkich jajach  
Prącie trzy na metr  
Czarne jak w habicie ksiądz  
Chłoscze brzuch  
Gwałci cię na krzyżu  
Wszelkich wiar  
Aaaaaaaa  
Spijam dziewczęcą krew  
Błony dziewiczej  
Jak zagęszczony sok  
Własnej czci  
Boli ten pierwszy raz  
Ale nie płaczesz  
Ciałem wstrząsa skurcz  
Wypełniony krzykiem dreszcz  
Prącie trzy na metr  
Czarne jak w habicie ksiądz  
Chłoscze brzuch  
Gwałci cię na krzyżu wszelkich wiar  
Aaaaaaa  
Spijam dziewczęcą krew

Błony dziewiczej  
Jak zagęszczony sok  
Własnej czci  
Cichy szept  
Ciemny las  
Dziekie sny  
Czarna msza  
I Bog  
W duszy chowa sie  
Z zawstydzienia  
Wyciaga nocny noz x



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych